

Leszek Gorycki

Tradycja grunwaldzka w Polsce po 1918 roku.

Między polityczną koniecznością a społecznym oczekiwaniem

Stosunki polsko-krzyżackie, w tym szczególnie konflikty zbrojne, wśród których najbardziej znanym wydarzeniem była bitwa grunwaldzka, mają niezwykle bogatą literaturę w postaci historiografii, utworów literackich i poetyckich, produkcji filmowych¹. Również miejsce i rola samej bitwy grunwaldzkiej w świadomości historycznej społeczeństwa polskiego były przedmiotem wielu opracowań nie tylko polskich, ale i niemieckich². W sytuacji istnienia wieloaspektowych opracowań na temat bitwy grunwaldzkiej słuszne wydaje się pytanie postawione przez Roberta Trabę: po co zajmować się ponownie tym tematem?³ Sam Traba w tekście o konstruowaniu pamięci odpowiada na to pytanie, zwracając uwagę na fakt, że wbrew logice zapomnienia, Grunwald jest w dalszym ciągu w czołówce wydarzeń historycznych, które stanowią dla Polaków powód do dumy⁴.

¹ W. Mierzwa, *Bibliografia grunwaldzka*, Olsztyn 1990; H. Baranowski, I. Czarciński, *Bibliografia bitwy pod Grunwaldem i jej tradycji*, red. M. Biskup, Toruń 1990. R. Traba podaje, że na przełomie XX i XXI w. liczba pozycji zwartych (książek), artykułów w czasopismach i opracowań zbiorowych poświęconych tematyce grunwaldzkiej osiągnęła około 2000 pozycji. R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 206.

² J. Vietig, *Die polnischen Grunwaldfeiern der Jahre 1902 und 1910*, [w:] *Germania Slavica II*, Berlin 1981, *Tradycja grunwaldzka*, t. 1–5, red. J. Maternicki, Warszawa 1989–1990; M. Biskup, *Grunwaldzka tradycja. Geneza – przebieg – znaczenie – tradycje*, Warszawa 1991; D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka w świadomości politycznej społeczeństwa polskiego w latach 1910–1945*, Olsztyn 2003. Por. również niezwykle interesującą interpretację uroczystości grunwaldzkich S. Ekdahl, *Tannenberg/Grunwald – ein politisches symbol in Deutschland und Polen*, „Journal of Baltic Studies” 1991, t. 22, nr 4, s. 271–324.

³ R. Traba, *Historia*, s. 206.

⁴ Ibidem, s. 207. Przytoczone przez R. Trabę dane z lat 1965–1996 wskazują na niemal równorzędną popularność walk o niepodległość z zaborcami, Konstytucji 3 Maja i bitwy pod Grunwaldem. Niezwykle interesujące są wyniki badań z lat 1987, 1996 i 2003 na temat postaci i wydarzeń stanowiących powód do dumy dla Polaków, gdzie bitwa pod Grunwaldem

Jednocześnie niezwykle ważna w kontekście rozważań o „politycznych koniecznościach”, wydawałoby się oczywista, jest konstatacja, że „ten, kto kontroluje przeszłość, nie tylko decyduje o kształcie przyszłości, ale również o tym, kim mamy być”⁵. Jest to o tyle ważne, ponieważ przesuwając punkt ciężkości dyskursu o tradycji grunwaldzkiej z płaszczyzny badań historyczno-socjologicznych na grunt marketingu politycznego, w którym historia staje się narzędziem do osiągnięcia celów politycznych. Aby jednak jakiegokolwiek wydarzenie historyczne mogło stać się politycznym argumentem, musi być częścią świadomości politycznej społeczeństwa, jego zbiorowej pamięci historycznej⁶.

Określenia „politycznej konieczności” i „społecznych oczekiwań” są wieloznaczne i zależnie od kontekstu. „Polityczna konieczność” jest określeniem charakterystycznym dla politycznej praktyki bytu i działalności politycznych podmiotów. Praktyki, która stanowi obszar rywalizacji bądź współpracy podmiotów politycznych, konfrontacji poglądów i przekonań. Praktyki służącej realizacji potrzeb i interesów tych podmiotów politycznych⁷. Z kolei „społeczne oczekiwania” to forma świadomości społecznej, odzwierciedlającej potrzeby i interesy wyrażane w oczekiwaniach różnych grup społecznych, mającej swój wyraz w wiedzy, systemie wartości oraz takich elementach psychiki, jak emocje, uczucia, nastroje i przekonania, które determinują podjęcie lub zaniechanie określonych działań⁸.

Nieodłącznym elementem, mającym decydujący wpływ na społeczne oczekiwania, jest tradycja, określona przez Jerzego Szackiego jako „wzory odczuwania, myślenia i postępowania, które ze względu na swą rzeczywistość lub domniemaną przynależność do społecznego dziedzictwa grupy są przez jej członków wartościowane dodatkowo lub ujemnie”⁹.

niezmiennie znajduje się w czołówce, w której brak wydarzeń z badań przytoczonych przez R. Trabę. Wskazuje to na niezmienną wysoką popularność „Grunwaldu” bez względu na konstrukcję ankiety badawczej. Por. P.T. Kwiatkowski, *Czy lata III Rzeczypospolitej były „czasem pamięci”?*, tab. 7, s. 156–158, [w:] *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009.

⁵ D. Middleton, D. Edwards, *Collective Remembering*, cyt. za R. Traba, *Historia*, s. 41.

⁶ Szerzej zagadnienia związane z tą problematyką zob. m.in. B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa 1990; R. Traba, *Świadomość historyczna i postawy narodowe w Polsce po roku 1989*, [w:] *Fenomen nowoczesnego nacjonalizmu w Europie Środkowej*, red. B. Linek, J. Lüer, K. Struve, Opole 1997; M. Kula, *Zegarek historyka*, Warszawa 2001; idem, *Przeszłość: spadek nie do odrzucenia*, Poznań 2001; idem, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002; idem, *Wybór tradycji*, Warszawa 2003, idem, *Między przeszłością a przyszłością*, Poznań 2004; idem, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Olsztyn 2006; *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji*. W tych opracowaniach zawarta jest również obszerna bibliografia na ten temat zarówno polskojęzyczna jak i obcojęzyczna.

⁷ T. Bodio, *Świadomość bytu politycznego*, [w:] *Edukacja polityczna*, t. 13, Warszawa 1989.

⁸ D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 8–9.

⁹ J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 187.

W tym kontekście istnieje potrzeba zdefiniowania terminu „tradycja grunwaldzka”. Jedną z pierwszych prób, jednocześnie najbardziej trafną, była definicja Jerzego Maternickiego¹⁰, który wyróżnił cztery zakresy znaczeniowe tego pojęcia:

1. relacje o bitwie i towarzyszących jej okolicznościach, przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie;
2. wszelkie pisemne i plastyczne wyobrażenia bitwy grunwaldzkiej, jej bohaterów, bliższych i dalszych następstw;
3. różne formy zachowań kultowych, takie jak obchody rocznicowe, stawianie pomników, nadawanie nazw „grunwaldzkich” miejscowościom, dzielnicom, ulicom, organizacjom itp.;
4. pewien ciąg wydarzeń i zachowań zbiorowych związanych z tak lub inaczej pojętą „ideą grunwaldzką”.

Jak podkreśla Dariusz Radziwiłłowicz w cytowanym już wcześniej, bardzo dobrze udokumentowanym opracowaniu, nosicielem polskiej tradycji grunwaldzkiej było i jest społeczeństwo polskie, chociaż dla różnych grup społecznych inne było jej rozumienie. Dla jednych była to walka z Niemcami, dla innych etap walki o dostęp do morza lub symbol Polski mocarstwowej¹¹.

Była też tradycja grunwaldzka barometrem stosunków polsko-niemieckich¹². Ilekroć następowało pogorszenie stosunków na linii Warszawa–Berlin (po 1945 roku miejsce Berlina zajęło Bonn), tylekroć obchody rocznicowe miały bardziej okazałą oprawę. Czas przeszły wydaje się być uzasadniony w przypadku oficjalnej, państwowej wersji postrzegania tradycji grunwaldzkiej. W świadomości potocznej, a więc w warstwie „społecznych oczekiwań”, Krzyżak jest w dalszym ciągu synonimem wszystkiego co najgorsze¹³.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, po kapitulacji Niemiec w 1918 roku i podpisaniu Traktatu Wersalskiego, doprowadzono do przejściowego ograniczenia siły militarnej Niemiec. Pozostały jednak przesłanki ideologiczne i polityczne, które podtrzymywały program „Drang nach Osten”. W warunkach utraty części ziem na rzecz państwa polskiego uzewnętrzniły się one głównie w propagowaniu idei rewizjonizmu terytorialnego i odwetu¹⁴.

W tej sytuacji państwo polskie – tak czynniki rządowe, jak i organizacje społeczne – stanęły na stanowisku nienaruszalności postanowień traktatowych. Wprawdzie nie wszystkie dawne ziemie polskie znalazły się w obrębie odrodzonej

¹⁰ J. Maternicki, *Tradycja grunwaldzka jako przedmiot badań historycznych*, [w:] *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej*, Warszawa 1990, s. 155–160, D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 9.

¹¹ D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 10 (zob. wyżej przyp. 8).

¹² S. Ekdahl, *Tannenberg/Grunwald*, s. 271–324.

¹³ Charakterystyczne są tu wypowiedzi tzw. zwykłych ludzi, jak np. przytoczona przez dziennikarkę wypowiedź na marginesie przygotowywanej wówczas reformy administracyjnej: „Biednie u nas, bo biednie, ale nie daj Bóg, żebyśmy podpadli pod Krzyżaków”, E. Berberyusz, *Pamiętka z celulozy*, „Tygodnik Powszechny” 8 VIII 1993, czy też przywołane przez M. Kulę określenia „Krzyżacy” w kontekście negatywnym pod adresem drużyn piłkarskich z miast wchodzących dawniej w skład państwa zakonu krzyżackiego, M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością*, Poznań 2004, s. 41.

¹⁴ D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 111.

Rzeczypospolitej, rozległe połacie, zamieszkane zwartą masą przez ludność polską pozostały nadal pod panowaniem Niemiec, jednak ich powrót do Macierzy nie mógł być wówczas oficjalnym postulatem polskiej polityki zagranicznej. Temat ten był natomiast podejmowany przez publicystykę. W licznych artykułach, zwłaszcza w czasopiśmie ukazujących się na ziemiach zachodnich, akcentowano prawo Polski do terenów zamieszkałych przez ludność polską nadal pozostających w granicach Rzeszy¹⁵.

Kultywowaniem tradycji grunwaldzkiej zainteresowane były w dwudziestoleciu międzywojennym przede wszystkim organizacje związane z obozem narodowo-demokratycznym oraz organizacje społeczno-polityczne, dla których zagrożenie niemieckie wydawało się realne, jak np. Związek Obrony Kresów Zachodnich. To poczucie zagrożenia miało realne podstawy, ponieważ strona niemiecka podjęła „walkę na tradycję grunwaldzką”. Jej przejawem była realizacja projektu gigantycznego pomnika-mauzoleum w Tannenbergu, jako upamiętnienia zwycięstwa niemieckiego nad Rosjanami (w domyśle Słowianami). Polską odpowiedzią miał być projekt utworzenia Muzeum Grunwaldzkiego w Działdowie, który jednak wobec braku zainteresowania władz rządowych zakończył się całkowitym fiaskiem¹⁶.

Nie był to jedyny przejaw niemieckiego zainteresowania „tradycją grunwaldzką” w Polsce i prób odwrócenia znaczenia pola grunwaldzkiego. W Malborku systematycznie organizowano zloty organizacji Hitlerjugend. Hitler, wizytując te tereny, zażyczył sobie, aby śniadanie podano mu w malborskim zamku¹⁷. Wszystkie te działania powodowały wzrost nastrojów antyniemieckich w Polsce, m.in. 8 września 1930 r. odbył się w Poznaniu wiec, zwołany przez Stronnictwo Narodowe i Obóz Wielkiej Polski, w czasie którego przyjęto rezolucję domagającą się od rządu polskiego bardziej stanowczej polityki wobec Niemiec, a w prasowych relacjach z tego wydarzenia pisano o tłumach, które „ślubowały, iż sięgającemu po naszą ziemię wrogowi zgotują drugi Grunwald i Psie Pole”¹⁸.

Dla obozu narodowo-demokratycznego wykorzystywanie obaw przed zagrożeniem niemieckim i posługiwanie się tradycją grunwaldzką było polityczną koniecznością w walce o byt na scenie politycznej w dwudziestoleciu międzywojennym. Dla obozu rządzącego tradycja grunwaldzka oficjalnie niemalże nie istniała. Wynikało to przede wszystkim z przyjęcia koncepcji większego zagrożenia ze strony bolszewickiej Rosji, jak i respektowania rosnącego znaczenia Niemiec na arenie międzynarodowej. Niemcy, zwłaszcza w latach 30., stawały się państwem, z którego zdaniem Polska musiała się liczyć. Każdorazowe protesty Niemiec w sprawach związanych z kultywowaniem tradycji grunwaldzkiej w Polsce były przez władze polskie uwzględniane. Po proteście rządu hitlerowskich Niemiec w 1938 r. przeciwko emisji znaczka pocztowego z wyobrażeniem bitwy grunwaldzkiej, który miał uczcić stulecie urodzin Matejki, emisję wycofano. Podobny los spotkał emisję znacz-

¹⁵ Ibidem, s. 112.

¹⁶ Ibidem, s. 123–124.

¹⁷ M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością*, s. 38.

¹⁸ D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 128–129.

ka pocztowego przedstawiającego Jadwigę i Jagiełłę, oprotestowanego przez stronę niemiecką z powodu elementu graficznego w postaci motywu dwóch mieczy¹⁹.

Nie oznaczało to jednak, że obóz belwederski całkowicie rezygnował z nawiązań do tradycji grunwaldzkiej. Nie mogąc oficjalnie, jako obóz reprezentujący rząd polski, sięgać do tradycji grunwaldzkiej, wspierał nieoficjalnie działalność Legii Mocarstwowej, emanacji Związku Pracy Mocarstwowej, którego głównym celem było rozwijanie we „wszystkich warstwach społeczeństwa ducha ofiarności i oddania idei Polski Mocarstwowej”²⁰.

Na czele Legii Mocarstwowej stanął bratanek Józefa Piłsudskiego, Rowmund Piłsudski, a jego zastępcą został Jerzy Giedroyc. Grunwald miał być symbolem „wiarę w świetlaną przyszłość odrodzonej Polski”. Dniem święta Legii Mocarstwowej obrano „największą datę historii dawnej Rzeczypospolitej” – 15 lipca²¹. Jej organ prasowy, miesięcznik „Mocarstwowiec”, miał być aż do „dnia nowego Grunwaldu” poświęcony sprawie wojny z Niemcami²². Aby zrealizować zakładane cele, szerzono kult „ducha bojowego rycerstwa z czasów Jagiełły” poprzez zajęcia z przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, a dla podkreślenia swego przywiązania do tradycji grunwaldzkiej ustanowiono odznakę Mieczów Grunwaldzkich²³.

W 1931 r. dla uczczenia rocznicy bitwy pod Grunwaldem zorganizowano oprócz akademii we wszystkich 148 ośrodkach Legii Mocarstwowej centralne uroczystości w Uzdowie na Pomorzu, poprzedzone „Biegiem grunwaldzkim” rowerowych sztafet, wytyczonym historycznym szlakiem pochodu wojsk Jagiełły. W trakcie tych uroczystości, oprócz zawodów sportowych i ćwiczeń z przysposobienia wojskowego, miało miejsce odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego w Uzdowie²⁴.

Do tradycji grunwaldzkiej w dwudziestolecie międzywojennym nawiązywał również młodzieżowy ruch ludowy reprezentowany przez ZMW RP „Wici”. Na kursach szkoleniowych i konferencjach wskazywano na „krzyżackie” korzenie hitleryzmu. Odwoływanie się do tradycji grunwaldzkiej miało rozbudzić wśród członków chłopskich organizacji młodzieżowych zainteresowanie dziejami ojczystymi²⁵.

W obozie sanacyjnym aktywność w kształtowaniu stanowiska przynajmniej części społeczeństwa polskiego wobec problemu niemieckiego wykazywał również Związek Naprawy Rzeczypospolitej (Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast) oraz powiązane z nim częściowo Polski Związek Zachodni, Związek Powstańców Śląskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Harcerstwa Polskiego, Liga Morska i Kolonialna, Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”²⁶.

¹⁹ M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością* s. 39.

²⁰ D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 133.

²¹ Ibidem, s. 136.

²² Ibidem, s. 135.

²³ Ibidem, s. 143.

²⁴ Ibidem, s. 145.

²⁵ Ibidem, s. 147–148.

²⁶ Z. Dworecki, *Problem niemiecki w świadomości narodowo-politycznej społeczeństwa polskiego województw zachodnich 1922–1939*, Poznań 1981, s. 114.

Brak wsparcia ze strony obozu rządowego był wyraźnie widoczny i tak naprawdę kultywowanie tradycji grunwaldzkiej było ograniczone do ziem byłego zaboru pruskiego. W szerszym odbiorze społecznym, zwłaszcza na Kresach Wschodnich, tradycja grunwaldzka niemal nie istniała. Nie udało się obozowi narodowo-demokratycznemu uczynić Grunwaldu symbolem jednoczącym obywateli Rzeczypospolitej. Bo też dla licznych mniejszości narodowych i etnicznych wymowa Grunwaldu nie niosła żadnej idei, z którą mogliby się utożsamiać. Ich oczekiwania wobec politycznych ugrupowań były zgoła odmienne, a zagrożenie niemieckie nie było realnie postrzegane. I chociaż brak jest badań nad stanem świadomości historycznej ówczesnych obywateli Rzeczypospolitej, to należy z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że wobec wysokiego odsetka analfabetyzmu na polskiej wsi, zwłaszcza na Kresach Wschodnich, pojęcie Grunwaldu nie było znane. Nie sprzyjało również krzewieniu idei grunwaldzkiej funkcjonowanie w oficjalnej propagandzie „cudu nad Wisłą” – wydarzenia bliższego wielu mieszkańcom ówczesnej Polski, chociażby przez fakt obcowania z żywymi świadkami-uczestnikami bitwy warszawskiej z roku 1920²⁷.

Dopiero po wypowiedzeniu przez Hitlera 28 kwietnia 1939 r. deklaracji o nieagresji obóz sanacyjny postanowił wykorzystać oficjalnie obchody rocznicowe do ukierunkowywania patriotyzmu społeczeństwa na walkę z zagrożeniem niemieckim. Wyrazem tego było m.in. udzielenie zgody na prowadzenie przez Polskie Radio programów upamiętniających rocznicę bitwy grunwaldzkiej. Dlatego 15 lipca 1939 r. Polskie Radio rozpoczęło dzień od *Bogurodzicy*. W południe historyk, profesor Henryk Mościcki w audycji przeznaczony dla całego obszaru II Rzeczypospolitej omówił znaczenie bitwy pod Grunwaldem dla dziejów narodu polskiego, a w godzinach wieczornych wyemitowano odczyt dr. Władysława Dziewanowskiego pt. *Bitwa pod Grunwaldem* oraz fragmenty powieści H. Sienkiewicza *Krzyżacy*. Ponadto wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia retransmitowały w godzinach wieczornych 16 lipca fragmenty uroczystości rocznicowych, jakie odbyły się w całym kraju²⁸.

Prasa rządowa, a także sympatyzująca z sanacją podkreślała, iż 529. rocznica „żywym echem” odbiła się w całej Polsce i była bardziej „aktualna od wielu najaktualniejszych informacji telegraficznych”. Pojawiły się opisy bitwy oraz reprodukcje obrazów o tej tematyce. W doniesieniach prasowych poświęconych obchodom wystrzegano się bezpośrednich ataków na III Rzeszę. Jednakże „Gazeta Polska”, do tej pory starannie omijająca tematy mogące wywołać zdrażnienie z III Rzeszą, 15 lipca przypomniała w artykule wstępnym, że wynikiem wojny 1410 r. było późniejsze połączenie Prus z Koroną²⁹.

W relacjach z obchodów w Warszawie skoncentrowano się na uroczystościach kościelnych. Pisano, że w sobotę 15 lipca w archikatedrze św. Jana ks. arcybiskup Stanisław Gali w obecności kapituły metropolitalnej oraz licznych duchowieństwa odprawił uroczystą wotywę. Podczas mszy świętej odśpiewano *Bogurodzicę*, po nabożeństwie *Te Deum* oraz odmówiono dziękczynne modły „specjalnie przez rytuał na tę rocznicę przepisane”. Hymnem *Boże coś Polskę*,

²⁷ M. Biskup, *Grunwaldzka tradycja*, s. 183–187.

²⁸ D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 150 i nast.

²⁹ Ibidem.

odśpiewanym przez duchowieństwo i licznie zebranych wiernych, zakończono uroczystość. Pisano również o ogromnej popularności wystawy w warszawskiej Zachęcie, gdzie prezentowany był obraz Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem*, co miało świadczyć o trwaniu pamięci o Grunwaldzie³⁰.

Bardziej oficjalne i podniosłe obchody odbyły się w Krakowie. W kościele Najświętszej Panny Marii w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Po mszy świętej odśpiewano pieśń *Boże coś Polskę*, po czym uformował się „ogromny pochód”, który przemaszerował pod pomnik Grunwaldzki na plac Matejki. U stóp pomnika złożono kwiaty i wieńce, przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego w przemówieniu kończącym manifestację przypomniał „pełną chwały bitwę pod Grunwaldem”. Przed rozejściem się zebrani odśpiewali *Rotę*³¹.

Kłęska wrześnieiowa spowodowała ideologiczną kompromitację ugrupowań politycznych związanych z obozem rządowym. Koniecznym stało się poszukiwanie idei nowej Polski, w której realizowane byłyby zasady sprawiedliwości społecznej. Już wkrótce miało okazać się, że w tej swoistej licytacji politycznej pojawia się nowy gracz – komuniści, którzy nie tylko mają poparcie Związku Radzieckiego, ale są również w stanie obiecać, niczym Zagłoba w powieści Sienkiewicza, przysłowiowe Niderlandy. Składanie obietnic przychodziło komunistom łatwo z dwóch powodów: po pierwsze traktowali obietnice jako element politycznej walki o władzę, nie zamierzając ich dotrzymywać, jeśli okazałyby się przeszkodą w sprawowaniu władzy, a po drugie obiecywali „nie swoje”.

W konstruowaniu wizji Polski po pokonaniu hitlerowskich Niemiec wszystkie liczące się siły polityczne odwoływały się w mniejszym lub większym stopniu do tradycji grunwaldzkiej. Wydawało się to oczywiste wobec faktu, że teoretycznie wróg był właściwie ten sam. Dało o sobie znać społeczne przekonanie o tożsamości Krzyżaków i Niemców. Zdecydowanie najbardziej w swych koncepcjach politycznych przyszłej Polski do tradycji grunwaldzkiej nawiązywało Stronnictwo Narodowe, które już w październiku 1939 r. konkretyzowało oczekiwania likwidacji w przyszłości zagrożenia militarystką niemiecką poprzez osiągnięcie tzw. linii Chrobrego, czyli granicy zachodniej opartej o linię Odry, nazywając to „sprawiedliwością dziejową i ostatecznym wyzyskaniem zwycięstwa grunwaldzkiego”³².

W miarę upływu czasu wśród wizjonerów kształtu granic powojennej Polski, zwłaszcza związanych z Grupą Szańca, granica na Odrze przestała być wystarczająca. Polska po pokonaniu Niemiec, określanym jako „drugi Grunwald”, miała stać się w sensie terytorialnym połączeniem państwa Bolesława Chrobrego i monarchii Jagiellonów w ich największym rozkwicie. Wizja ta dawała Polsce mocarstwowe miejsc w tej części Europy³³.

W swoich planach na przyszłość również Komenda Główna AK, chociaż z mniejszym zaangażowaniem, nawiązywała do tradycji grunwaldzkiej. Podkreślano, że druga wojna światowa to „nowy Grunwald” i że tym razem „zwycięstwo nie

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

³² M. Orzechowski, *Odra – Nysa Łużycka – Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Warszawa 1969, s. 14–18.

³³ D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 185–198.

zostanie zmarnowane, tak jak to stało się 500 lat temu³⁴. Tradycja grunwaldzka była rozumiana przez ośrodki związane z Rządem Polskim w Londynie jako walka o powrót na ziemię nadodrzańskie. Jedyne ograniczeniem była polityczna konieczność uwzględniania w swoim programie, przez Rząd Polski w Londynie postawy rządów sojuszników w sprawie polskiej granicy³⁵.

Celem podbudowy idei granicy na Odrze powołano do życia z inicjatywy prof. Zygmunta Wojciechowskiego w 1941 r. Studium Zachodnie przy Delegaturze Rządu na Kraj, w którym skupiono grono naukowców, mających za zadanie naukowe uzasadnienie „powrotu na Ziemię Zachodnie” Polski. W okresie od 1942 do 1945 powstało szereg prac upowszechniających tradycję grunwaldzką, wydanych bądź to jeszcze w czasie wojny, bądź też tuż po jej zakończeniu. Tworzyły one podwaliny pod stworzenie koncepcji Ziemi Odzyskanych³⁶.

Wszystkie wizje Polski po zwycięstwie nad Niemcami konstruowane w okupowanym kraju i na emigracji stały się bezprzedmiotowe wobec historycznego faktu objęcia władzy w Polsce przez komunistów wspieranych przez sowiecką potęgę militarną. W tym kontekście niezwykle interesujący jest proces zawłaszczania przez komunistów tradycji grunwaldzkiej dla własnych celów. Interesujący również z tego powodu, że dotychczas komuniści polscy nigdy nie korzystali w konstruowaniu swoich koncepcji politycznych z tradycji grunwaldzkiej. W koncepcji komunistów nastąpiła swego rodzaju eksplozja nawiązań do tradycji grunwaldzkiej, zarówno w warstwie werbalnej jak i stosowanej symbolice. 8 listopada 1943 r. komuniści działający w podziemiu na terenie okupowanej Polski ustanowili odznaczenie nadawane za szczególną odwagę na polu walki. Ten moment można uznać za początek wykorzystania tradycji grunwaldzkiej przez nich do osiągnięcia wyznaczonych celów politycznych. Odznaczenie miało kształt krzyża, co o dziwo – w myśl zasady cel uświęca środki – nie kłóciło się z podstawowymi przecież dogmatami komunistów, a na tarczy widniały dwa sławetne miecze. Odznaczeniu nadano nazwę Krzyża Grunwaldzkiego³⁷.

W jeszcze większym stopniu wykorzystanie tradycji grunwaldzkiej nastąpiło w warstwie werbalnej poprzez wyeksponowanie symboliki Grunwaldu w hasła „zwycięstwa nad Niemcami i zjednoczenia wszystkich narodów słowiańskich

³⁴ Ibidem, s. 199.

³⁵ Ibidem, s. 206.

³⁶ D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka*, s. 200–206. Prace wydane w czasie okupacji: K. Szajnocha [Z. Wojciechowski], *Szkice historyczne* (1938/1943); Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary* (1943); Z. Wojciechowski, J. Moszyński, *Stosunki polsko-niemieckie i problem Europy Środkowej* (1943); J. Dylak, *Pomorze Wschodnie. Gdańsk* (1942); M. Czekańska, *Pomorze Zachodnie. Przyodrzu. Pogranicze* (1942); A. Wrzosek, *Śląsk* (1943); A. Wrzosek, *Zachodnie granice Polski* (1942); J. Krzemień [M. Handelsman], *Między wschodem a zachodem* (1943). Po wojnie wydano większość prac, które powstały w czasie okupacji. Pośrednio tradycji grunwaldzkiej poświęcono następujące prace: M. Kiełczewska, A. Grodek, *Odra – Nysa, najlepsza granica Polski* (1945), M. Kiełczewska, L. Gluck, Z. Kaczmarczyk, *O lewy brzeg Odry* (1946); Z. Wojciechowski, *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* (1945); M. Kiełczewska, *O podstawy geograficzne Polski* (1946); A. Wrzosek, *Nad Odrą i Nysą* (1945).

³⁷ M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością*, s. 39.

w walce z germanizmem³⁸. Znalazło to odzwierciedlenie nie tylko w rozkazach wojskowych (przysięga kościuszkowców w rocznicę bitwy pod Grunwaldem), wygłaszanych mowach politycznych, ale również w popularyzatorskich tekstach historycznych przygotowanych specjalnie na tą okazję³⁹.

Idea walki ze śmiertelnym wrogiem, jakim są Niemcy, wobec bezmiaru okrucieństwa niemieckiej okupacji, walki bez oglądania się na jakiegokolwiek polityczne ograniczenia, okazała się być przysłowiowym strzałem w dziesiątkę w staraniach o społeczne poparcie. Zmęczone i udręczone niemiecką okupacją polskie społeczeństwo nie rozumiało meandrów polityki emigracyjnego rządu, uwikłanego w szereg politycznych zależności zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. Polskie społeczeństwo oczekiwało jasnych, prostych i stanowczych rozstrzygnięć w sprawie niemieckiej. Rozstrzygnięć, które w rozumieniu przeciętnego mieszkańca Polski, byłyby jednocześnie elementarnym zadośćuczynieniem doznanych krzywd. Takie rozstrzygnięcia gotowi byli zaoferować komuniści, co w dużej mierze spowodowało, że przy całej nieufności do tej ideologii, zostali potraktowani przez ogół społeczeństwa jak wyzwolicieli, a nie nowi okupanci.

Odwołania do tradycji grunwaldzkiej znalazły się również w tekście programowego dokumentu nowej władzy, jakim był Manifest PKWN, gdzie znalazły się słowa: „Na terenach wyzwolonych wypełniajcie karnie nakazy mobilizacyjne i spieszcie do szeregów Wojska Polskiego, które pomści klęskę wrześnieową i wraz z armiami Narodów Sprzymierzonych zgotuje Niemcom nowy Grunwald”⁴⁰.

Kreując się na jedynych spadkobierców tradycji grunwaldzkich komuniści posuwali się do oszustw, takich jak choćby przypisanie krakowskiej komórce PPR działań mających na celu uratowanie elementów niszczonego przez hitlerowców Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Oszustwa ewidentnego, zdemaskowanego przez wnikliwe badania Michała Śliwy, który ponad wszelką wątpliwość dowiódł, że za akcją ratowania elementów pomnika stali członkowie krakowskiej organizacji PPS⁴¹. Jest to tylko jeden z wielu przypadków przypisywania sobie zasług przez komunistów, dla których polityczna konieczność przejęcia władzy w Polsce usprawiedliwiała każde posunięcie.

Ta polityczna konieczność znalazła swój wyraz w organizacji obchodów rocznicy bitwy pod Grunwaldem w 1945 r. Komunistycznym władzom dążącym do uzyskania społecznej akceptacji nie przeszkadzało odprawianie mszy polowej na polu grunwaldzkim i ślubowanie podchorążych z sakramentalnym zakończeniem „Tak mi dopomóż Bóg”. Ważne było tylko uwiarygodnienie nowej władzy w oczach społeczeństwa i zachodnich dziennikarzy.

Grunwald w zamyśle komunistów miał stać się Miastem Młodzieży. Planowano sprowadzić młodych osadników na teren Grunwaldu, następnie – w drugim etapie – wybudować odcinek drogi oraz tory kolejowe. Kolejnym etapem zagospodaro-

³⁸ R. Traba, *Historia*, s. 211.

³⁹ *Ibidem*, s. 211.

⁴⁰ *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1984*, red. N. Kołomiejczyk, B. Syzdek, Warszawa 1986, s. 348.

⁴¹ M. Śliwa, *Socjaliści krakowscy wobec tradycji grunwaldzkiej podczas II wojny światowej. Sprawa ratowania fragmentów rzeźby Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, red. J. Maternicki, cz. III, Warszawa 1989–1990.

wywania miało być uruchomienie przemysłu przetwórczego rybnego i spożywczego, a następnie warsztatów samochodowych. Planowano otwarcie muzeum i ustawienie pomników na polu bitwy odtwarzających jej etapy⁴². Z większości tych planów nic nie wyszło, a pole grunwaldzkie zamieniło się w miejsce partyjno-patriotycznych okazjonalnych uroczystości związanych z promocją kolejnych roczników szkół wojskowych i milicyjnych. Wydawało się, że tradycja grunwaldzka powoli odchodzi w zapomnienie.

Tradycja grunwaldzka przeżyła swój renesans wraz z powrotem do władzy Władysława Gomułki. Jego wręcz obsesyjna obawa przed niemieckim rewizjonizmem znalazła w tradycji grunwaldzkiej doskonały materiał propagandowy, który nie dość, że był wymierzony w Niemców, to jeszcze poprzez kreowanie wspólnego wysiłku militarnego zwieńczonego sukcesem na polu grunwaldzkim doskonale uzasadniał konieczność współpracy ze Związkiem Radzieckim. Należało tylko wyeksponować rolę Rusinów, nawiązując do ukazanego przez Jana Długosza epizodu bohaterskiej walki pułków smoleńskich oraz do znanego faktu, że ludność ruska zamieszkiwała rozległe obszary dawnego księstwa litewskiego.

Kulminację obchodów rocznicy grunwaldzkiej zaplanowano na rok 1960, a więc 550. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Ideologiczny wydźwięk tych uroczystości był oparty na pięciu podstawowych tezach:

1. polskie ziemie nadbałtyckie mają podstawowe znaczenie dla niepodległości Polski;
2. zwycięstwo grunwaldzkie [...] zostało osiągnięte w wyniku pracy i wysiłku kilku pokoleń;
3. sojusz z sąsiednimi narodami Słowiańszczyzny i Litwy jest nieodzownym warunkiem istnienia Polski;
4. idea polityczna Grunwaldu była ideą wolności i równości ludów;
5. Grunwald był zawsze tradycyjną ideą wolności i równości ludów⁴³.

7 czerwca 1958 roku na posiedzeniu Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu (OKFJN) i Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (KPOTPP) wystosowano apel do narodu w sprawie obchodów rocznicy bitwy pod Grunwaldem i wzniesienia na jej polu pomnika. W tym celu komitety FJN i organizacje młodzieżowe miały podjąć w całym kraju akcję sprzedaży „cegiełek grunwaldzkich”, a także przeprowadzić w latach 1958–1959 (w dniach 15–22 lipca) zbiórkę pieniędzy na utworzony w tym celu Społeczny Fundusz Grunwaldzki⁴⁴.

Centralne uroczystości obchodów pięćsetpięćdziesięciolecia bitwy pod Grunwaldem poprzedził młodzieżowy Zlot Grunwaldzki, który odbywał się od 1 do 17 lipca 1960 roku. W programie organizowanych podczas niego obozów przewidywano m.in. poznanie historii Warmii i Mazur, spotkania z działaczami z tych terenów (5 lipca), „Dzień przyjaźni i pokoju” (6 lipca), „Dzień dziewcząt” (8 lipca), „Dzień Warmii i Mazur” (11 lipca), „Dzień ciekawej techniki” (13 lipca), „«Gaudeamus»

⁴² *Grunwald – miastem młodych. ZMW obejmuje opiekę nad miastem*, „Głos Ludu” 11 VII 1945, nr 177, s. 4.

⁴³ R. Traba, *Historia*, s. 215; W. Ogrodziński, *Wielkość Grunwaldu*, [w:] *Grunwald 1410–1960*, Olsztyn 1959, s. 58–59.

⁴⁴ B. Noszczak, *Gomułka pod Grunwaldem*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 10, s. 27.

grunwaldzką" (14 lipca), „Dzień bitwy pod Grunwaldem" (15 lipca), wreszcie centralne uroczystości zlotowe (17 lipca)⁴⁵.

Jak donosiła ówczesna prasa, cała impreza była „wielką manifestacją młodzieży na cześć partii i jej kierownictwa – manifestacją najgorętszych młodzieńczych uczuć przywiązania do ludowej ojczyzny. W wizycie nie było ani cienia oficjalności. Było za to wiele szczerzej radości, bezpośredniej i serdecznej atmosfery"⁴⁶. W ten sposób tradycja grunwaldzka wyrażała się w ludycznym święcie, gdzie historia stanowiła jedynie tło i pretekst dla procesu indoktrynacji młodzieży⁴⁷.

Nie zapomniano jednak o niemieckim zagrożeniu. Gomułka w swoim przemówieniu przestrzegał przed odradzaniem się sił imperializmu i militarizmu zachodniemieckiego, mówił o konieczności rozwoju sił materialnych, technicznych i duchowych do pomnażania siły Polski Ludowej, a przez to – w konsekwencji – także sił całego świata socjalistycznego⁴⁸.

Aby podkreślić wagę rocznicowych obchodów, zaplanowano na 17 lipca 1960 r. w Olsztynie prapremierę filmu *Krzyżacy* w reżyserii Aleksandra Forda⁴⁹. W całym kraju pięćsetpięćdziesiątą rocznicę bitwy pod Grunwaldem obchodzono niezwykle uroczysto. Program wypełniły liczne imprezy artystyczne, marsze młodzieży, rajdy motorowe, ogniska i zloty. Problematykę związaną z bitwą pod Grunwaldem przybliżały sesje i wystawy naukowe, a także wydane w tym roku prace monograficzne o charakterze naukowym i popularnonaukowym⁵⁰.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości rocznicowych było odsłonięcie pomnika Zwycięstwa Grunwaldzkiego. Pomnik składał się z trzech części: granitowego obelisku, jedenastu trzydziestometrowych masztów symbolizujących sztandary polskich i litewsko-ruskich chorągwi, amfiteatru z pomieszczeniami muzealnymi Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, salą kinową i mapą plastyczną z kolorowych kamieni, pokazującą ustawienie wojsk przed bitwą. Idea pomnika zrodziła się już w 1945 r. i w założeniach władz komunistycznych miał to być element propagandowego podkreślenia jedności narodów słowiańskich. Zapowiedziano wtedy wmurowanie kamienia węgielnego pod mający powstać na polach grunwaldzkich Pomnik Jedności Słowiańskiej⁵¹.

Ostatecznie jednak zwyciężyła koncepcja pomnika jako symbolu łączności Ziemi Odzyskanych ze „starymi" ziemiami polskimi. Służyć temu miało powiązanie planów budowy pomnika na polach grunwaldzkich z planami odbudowy zniszczonego

⁴⁵ Ibidem, s. 28.

⁴⁶ *Dziś wielkie uroczystości w Grunwaldzie*, „Trybuna Ludu" 17 VII 1960, nr 197, s. 1.

⁴⁷ W inscenizacjach przeplatały się wątki Polski piastowskiej i jagiellońskiej, dygnitarze partyjni zostali powitani przez delegację młodzieżową stylizowaną na postaci Warsę i Sawy, trzymającą w rękach chleb i sól. Cała impreza miała charakter młodzieżowego, a właściwie harcerskiego, pikniku – wieczorne ogniska, śpiewy, imprezy taneczne itp.

⁴⁸ *Przemówienie na uroczystości 550. rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem wygłoszone na Polach Grunwaldzkich 17 VII 1960 r.*, [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1960*, Warszawa 1961, s. 279–285.

⁴⁹ *Prapremiera „Krzyżaków" w Olsztynie*, „Trybuna Ludu", 18 VII 1960, nr 198, s. 1.

⁵⁰ B. Noszczak, *Gomułka*, s. 31.

⁵¹ *Grunwald – przed wielkim jutrem. Uroczystości w rocznicę bitwy – rozwój osady w rękach młodych. Program uroczystości 14 i 15 lipca*, „Głos Ludu" 10 VII 1945, nr 176(216), s. 6.

przez hitlerowców Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Symbolem łączności tych dwóch miejsc miało być wkomponowanie elementów zniszczonego krakowskiego pomnika w podstawę Pomnika Zwycięstwa Grunwaldzkiego. Natomiast odbudowywany Pomnik Grunwaldzki w Krakowie miał zawierać w sobie urnę z ziemią z pól grunwaldzkich pobraną i przewiezioną do Krakowa przez „delegację ludności mazurskiej”⁵².

W relacjach podkreślano uroczysty charakter odsłonięcia, opisując szczegółowo zaplanowane imprezy towarzyszące, wśród których miało miejsce wykonanie historycznych pieśni staropolskich o tematyce grunwaldzkiej, salwy armatnie, składanie kwiatów i wieńców przez delegacje, półgodzinna defilada powietrzna, występy artystyczne, a na koniec wieczorna iluminacja pomnika połączona z pokazem sztucznych ogni⁵³.

Natomiast realizacja odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie odłożona została na czas późniejszy. Musiało ostatecznie upłynąć dwanaście lat, aby powrócono do tego pomysłu. W 1972 roku władze państwowe zezwoliły na podjęcie przygotowań do odbudowy. 14 października 1972 roku powołany został Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie składający się z 53 wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i życia politycznego. Pomnik miał być zgodnie z deklaracjami „symbolem siły i chwały polskiego oręża”. Miał również jednoczyć społeczeństwo wokół idei odbudowy kierowanej przez wiodącą siłę polityczną, czyli PZPR. Do akcji odbudowy włączyły się natychmiast liczne instytucje i organizacje, deklarując wykonanie wielu prac w czynie społecznym. Była to odpowiedź na gierkowskie hasła wspólnego budowania socjalistycznej ojczyzny⁵⁴.

Mimo entuzjazmu i społecznego poparcia dla inicjatywy odbudowy jej realizacja trwała aż cztery lata. Rekonstrukcję pomnika powierzono Marianowi Koniecznemu, który postanowił wnieść wkład własny, nieco inaczej przedstawiając postać króla Władysława Jagiełły. W Pomniku Grunwaldzkim Antoniego Wiwulskiego król siedział w siodle, mając nogi ugięte w kolanach. W rekonstrukcji pomnika prof. Mariana Koniecznego – postać króla ma nogi wyprostowane, tak jakby król stawał w strzemionach. Zdaniem artysty – rekonstruktora pomnika, takie ujęcie lepiej oddaje dynamikę postaci króla operującego mieczem. Całość zadania była ogromnym wyzwaniem, ze względu na brak dokumentacji technicznej pomnika. Marian Konieczny zmuszony był rekonstruować pomnik w oparciu o przedwojenne zdjęcia i niewielką miniaturę, która szczęśliwie zachowała się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa⁵⁵.

⁵² „Polska sercem na Mazurach”. Uroczystości w Grunwaldzie w 535 rocznicę historycznej bitwy, „Głos Ludu” 17 VII 1945, nr 183(223), s. 6.

⁵³ *Dziś wielka manifestacja na polach Grunwaldu*, „Dziennik Polski” 17–18 VII 1960, nr 169(5099), s. 2.

⁵⁴ *Pomnik grunwaldzki będzie odbudowany*, „Dziennik Polski” 15–16 X 1972, nr 246(8909), s. 1.

⁵⁵ Szerzej na temat sporów i koncepcji dotyczących Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, zarówno w okresie zaborów, dwudziestolecia międzywojennego, czasów okupacji, a także okresu powojennego, w tym lat odbudowy pomnika, zob. A. Urbańczyk, *Pomnik Grunwaldzki w Krakowie*, Kraków 1974.

Uroczyste odsłonięcie odbudowanego pomnika miało miejsce 16 października. Towarzyszyła mu oprawa charakterystyczna dla propagandy sukcesu epoki Gierka. A sukces na jakimkolwiek polu, po wydarzeniach czerwcowych 1976 r., władzom był szczególnie potrzebny. Rekonstrukcja Pomnika Grunwaldzkiego takim sukcesem z pewnością była ze względu na swą wymowę i powszechną akceptację społeczną. Władze państwowe na uroczystości reprezentował Henryk Jabłoński, a partyjne władze województwa krakowskiego podkreślały, że inicjatorem pomysłu odbudowy były krakowskie instancje PZPR. Jak zapewniał ówczesny I sekretarz KK PZPR w Krakowie Wit Drapich, „pomnik powstał z miłości do ojczyzny i ta sama miłość przywróciła go naszemu miastu”⁵⁶. Nadano jednak uroczystościom wymiar wyraźnie antyniemiecki składając urny z ziemią z pól bitewnych, na których toczono walki z Niemcami. Powrócono również do pierwotnej idei przeniesienia ocalałych fragmentów pomnika zniszczonego przez hitlerowców na pola grunwaldzkie⁵⁷.

Niezwykle spektakularne uroczystości rocznicowe, z masowym udziałem zwłaszcza młodzieży, wsparte licznymi wydawnictwami, szczególnie popularnonaukowymi, a także rozpowszechnianie filmu *Krzyżacy* w reżyserii Aleksandra Forda spowodowały wykreowanie i utrwalenie w społeczeństwie polskim niezwykle plastycznego obrazu bitwy pod Grunwaldem, która czasami niewiele miała wspólnego z rzeczywistą wiedzą na ten temat.

Funkcjonowanie i trwałość tego sposobu postrzegania bitwy grunwaldzkiej potwierdzają badania przeprowadzone m.in. na grupie kandydatów na studia historyczne, a więc osób, których wiedza powinna weryfikować potoczne myślenie o tym wydarzeniu. Tymczasem w ich pracach *Krzyżacy* przedstawiani są jako „nasz odwieczny wróg”, „największy nieprzyjaciół”, „agresywny sąsiad”. Istnienie państwa zakonnego utożsamiane jest z realizacją „ekspansywnych dążeń feudałów niemieckich”, a podbój ziem pruskich określany jako „wyniszczanie ludności ogniem i mieczem”, „podbój przy pomocy rycerstwa z Europy Zachodniej”, „szerzenie wiary przemocą i terrorem” przez „kolonistów z zachodnich Niemiec”. Wspomniana jest w tym kontekście także „niemiecka systematyczność, z jaką Zakon podbijał ziemie pruskie”. Działania Zakonu wobec Polski określane są jako „zdradzieckie”, „podstępne”, „pełne intryg i uzurpacji”. O *Krzyżakach* kandydaci piszą, iż byli „mistrzami w intrygach”, „woleli kupować sobie korzystne wyroki, niż walczyć”. Określenia pozytywne pojawiają się w zasadzie jedynie wtedy, gdy służyć ma to uwypukleniu roli polskich sukcesów. Wtedy to pojawia się „dobrowolne rycerstwo”, „lepsze (od polskiego) uzbrojenie i wyszkolenie” i „potęga militarna Zakonu”⁵⁸.

Analizując wyniki badań zauważono brak wpływu pochodzenia społecznego, miejscowości ukończenia edukacji szkolnej czy też typu ukończonej szkoły na poziom wiedzy faktograficznej. Znamienne jest, że wszyscy kandydaci oceniali

⁵⁶ *Odślonięcie Pomnika Grunwaldzkiego*, „Dziennik Polski” 18 X 1976, nr 237(10112), s. 1–2.

⁵⁷ Znalazła się tam m.in. ziemia z Cedyni, Psiego Pola, Grunwaldu, Góry św. Anny, Westerplatte, Warszawy, Wału Pomorskiego, Siekierok. *Odślonięcie Pomnika Grunwaldzkiego*, „Dziennik Polski” 18 X 1976, nr 237(10112), s. 1–2.

⁵⁸ Z. Mańkowski, J. Pomorski, A. Przemyski, *Grunwald i stosunki polsko-krzyżackie w świadomości kandydatów na studia historyczne*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, red. J. Maternicki, cz. IV, Warszawa 1989–1990, s. 205–224.

Grunwald jednoznacznie, jako wielkie zwycięstwo i sukces Polaków, przy czym ok. 90% dodatkowo oceniało te wydarzenie jako „ostateczne złamanie potęgi krzyżackiej”. Tylko w trzech przypadkach wskazano na niewykorzystanie przez Jagiełłę szans, jakie wówczas powstały przed Polską, jedna osoba natomiast napisała o bardziej symbolicznym niż rzeczywistym znaczeniu bitwy dla dalszych stosunków polsko-krzyżackich⁵⁹. W badanych pracach charakterystyczne jest emocjonalne podejście do problemu Grunwaldu. Plastikny, wręcz filmowy obraz bitwy oparty jest na nikłej podbudowie faktograficznej, bitwa pod Grunwaldem traktowana jest jako wydarzenie samo w sobie, opisywane w oderwaniu od ówczesnych realiów. Dominują w opisie wydarzeń obiegowe opinie i schematy, zastępujące próby własnej, pogłębionej oceny i powiązania pojedynczych faktów w spójną całość⁶⁰. Ten sposób postrzegania bitwy pod Grunwaldem pozwala na wykorzystywanie symboliki grunwaldzkiej w działalności politycznej niemal każdego ugrupowania i w każdej sytuacji.

W 1993 r. na polu bitwy nastąpiło symboliczne przekazanie przez Wojsko Polskie stronie litewskiej niewielkiej ilości wyposażenia i uzbrojenia, a Litwini podarowali stronie polskiej miecz z dedykacją. Rok później odbyły się polsko-litewskie manewry wojskowe, którym nadano kryptonim „Grunwald”. W roku 1999 z okazji pokazu obrazu Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem* w Wilnie podczas uroczystego odsłonięcia ówczesny prezydent Aleksander Kwaśniewski mówił o przesłaniu rycerzy spod Grunwaldu dla współczesnych, mając na myśli potrzebę współpracy polsko-litewskiej. Efektem spotkania prezydentów Litwy i Polski z okazji prezentacji obrazu było m.in. powołanie do życia polsko-litewskiego batalionu sił pokojowych pod nazwą „Grunwald”⁶¹.

Stereotyp niemieckiego wroga starają się również wykorzystać niewielkie ugrupowania polityczne, aby zaistnieć na scenie politycznej. W latach 80. i 90. ubiegłego stulecia taką działalność prowadziło Stowarzyszenie Patriotyczne „Grunwald”. Wykorzystując popularność symboliki grunwaldzkiej, realizowało swoje polityczne cele, z których najbardziej spektakularnym było poparcie udzielone Stanisławowi Tymińskiemu w wyborach prezydenckich w Polsce⁶². Najbardziej chyba „egzotyczną” próbą wykorzystania tradycji grunwaldzkiej była wizyta na polach grunwaldzkich w 1994 r. Władimira Żyrinowskiego, podczas której wygłosił on pean na cześć braterstwa słowiańskiego, ze szczególnym naciskiem na braterstwo polsko-rosyjskie, sugerując w swoim przemówieniu, że zwycięstwo pod Grunwaldem odniosły połączone siły polsko-rosyjskie⁶³.

Społeczne oczekiwania wobec tradycji grunwaldzkiej i związanej z nią symboliki poprzez prowadzone, zwłaszcza w okresie PRL, działania mające na celu jej instrumentalne wykorzystanie, prowadzą również do sytuacji konfliktowych, jak np. sprza-

⁵⁹ Ibidem, s. 205–224.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością*, s. 40.

⁶² Szerzej na ten temat J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III RP*, Toruń 2003. Członkowie Stowarzyszenia „Grunwald” po rozwiązaniu się tej organizacji w 1995 r. w większości zasili szeregi Partii X.

⁶³ M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością*, s. 40.

wa powstałego w 1999 r. sporu o pozostawienie lub usunięcie z Grobu Nieznanego Żołnierza podobizny wprowadzonego przez komunistów Krzyża Grunwaldu⁶⁴.

Postępująca komercjalizacja niemal wszystkich dziedzin życia w Polsce nie ominęła również tradycji grunwaldzkiej. Organizowane od kilkunastu lat inscenizacje bitwy pod Grunwaldem cieszą się coraz większą popularnością. Powołana do zarządzania tą imprezą fundacja zajmuje się organizacją, poszukiwaniem sponsorów, weryfikacją zgłoszeń itp.⁶⁵ Plastyczność inscenizacji, imprezy towarzyszące, wakacyjny termin sprzyjają masowemu uczestnictwu widzów, zwłaszcza ludzi młodych. Oglądana przez nich inscenizacja, czasami odbiegająca, mimo zapewnień organizatorów o dokładaniu szczególnej staranności w tym zakresie, od historycznej prawdy, przyczynia się do kreowania nowego obrazu bitwy. Informacje o zranieniu na polu bitwy Władysława Jagiełły i remisie w bitwie⁶⁶ czy też na poły żartobliwa propozycja, „żeby raz dać wygrać Krzyżakom”⁶⁷, nie budzą zdziwienia wśród obserwatorów, którzy traktują to jako element uatrakcyjniania widowiska. Wszystko to powoduje, że pytanie o kształt i rolę tradycji grunwaldzkiej w kształtowaniu współczesnej świadomości historycznej Polaków pozostaje otwarte, gdyż trudno jest udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Pytanie o możliwość wykorzystania tradycji grunwaldzkiej do realizacji zamierzonych celów politycznych pozostaje również w zawieszeniu. Nie oznacza to oczywiście zmirzchu zainteresowania tradycją grunwaldzką. Jej miejsce w tzw. polityce historycznej, pojęciu w dalszym ciągu niejednoznacznym⁶⁸, ze względu na rangę wydarzenia jest gwarantowane, ale już zakres i kierunek wykorzystania pozostaje na razie niewiadomą.

The Grunwald tradition in Poland after 1918. Between political necessity and social expectation

Abstract

Among the numerous problems that arose along with the regaining of independence, the question of Poles' national identity played an important role. Naturally, the Polish victory in the battle of Grunwald in 1410 appeared to be an almost perfect binder for the citizens of independent Poland. "Nationalists," for whom the German threat was the major concern, were basing their ideology on building the national identity around that event. The official governmental factors, however, saw the main enemy of the new Polish nationality in the East, in the Soviet Russia. The lack of official support caused that the Grunwald tradition did not

⁶⁴ M. Kula, *Krótki raport*, s. 32.

⁶⁵ Niezwykle ciekawy jest skład chorągwi określanych mianem „polskich”, wśród których można spotkać tak egzotyczne jak np. Yesteryears Dancers z USA czy Guildas Aureas z Portugalii. Na stronie internetowej anonsowani byli również bardziej egzotyczni uczestnicy, jednak kłopoty z wjazdem do strefy Schengen z uzbrojeniem (a za takowe przepisy Schengen uznają wyposażenie średniowiecznego rycerza) wykluczyły ich z udziału w imprezie. Pełny spis chorągwi dopuszczonych do udziału w inscenizacji: <http://www.grunwald1410.pl/index.php?art=10002>, 25.05.2010 r.

⁶⁶ <http://ksiazki.wp.pl/tytul,Chwala-Grunwaldu,wid,15999,wiadomosc.html>, 12.05.2010.

⁶⁷ A. Matałowska, *Pod Grunwaldem*, „Polityka” 1998, nr 30.

⁶⁸ R. Traba, *Historia*, por. zwłaszcza tekst będący zapisem wywiadu udzielonego przez R. Trabę pt. *O historii i patriotyzmie*, s. 9–20.

become the leading idea of the national reunion during the interwar period. The memory of "the glory of the Grunwald battlefield" was incorporated into the official government propaganda during the months preceding the German assault on Poland in 1939. Only then it turned out how deeply this tradition is entrenched in the awareness of the Polish society.

The September defeat caused that "the second Grunwald" became a slogan of all political powers in occupied Poland and on emigration. The thought of making amends for the cruelties of the German occupation in the form of "the second Grunwald" was also popular in wide circles of the Polish society. That is why both the powers politically representing pre-war Poland and the new player on the political stage – the Communists supported by the Soviet Union – tried to make use of this idea.

The post-war distribution of power in Europe and in the world caused that Poland got into the Soviet zone of influence. The idea of Grunwald constituted a perfect element of the Communists' ideology of "the Slavic unity in the fight with the German imperialism." It led to the renaissance of the Grunwald tradition. Simultaneously, the Grunwald victory became a subject of numerous abuses of the official propaganda. It resulted in the strengthening of the falsified image of the battle and its significance.

After the fall of Communism, the Grunwald tradition which used to be extremely popular among Poles, yielded to commercialisation deepening the plastic, almost "fabulous" image of the battle which was getting further and further from the historical truth.